

**Poul DAM**  
**Henryk GAERTNER**

## **M.F.S. GRUNDTVIG – ŻYCIE, MYŚL, DZIEŁO**

Nakładem wydawnictwa WAM w Krakowie ukazała się w 2008 r. książka poświęcona twórcy idei duńskich uniwersytetów ludowych, Mikołajowi Fryderykowi Sewerynowi Grundtvigowi, (1783–1872). Jej autorami są: nieżyjący już duński polityk i dyrektor uniwersytetu ludowego, Poul Dam oraz polski lekarz i pracownik naukowo-dydaktyczny z Krakowa, działacz społeczny ruchu ludowego i uniwersytetów ludowych, prof. Henryk Gaertner. Książka jest polską wersją anglojęzycznej książki, przetłumaczonej i wzbogaconej z myślą o polskim czytelniku. Jej wydanie na polskim rynku stało się możliwe dzięki przychylności duńskiego MSZ i zgody rodziny duńskiego autora.

Prof. Henryk Gaertner pisze we wstępie, że inspiracją do zainteresowania się postacią Grundtviga były tradycje ludowe jego rodziny utrzymującej w przeszłości kontakty z Wincentym Witosem, a następnie z jego córką Julią Stawarzewą-Masiową oraz wnukami – Janiną Steindel i Wincentym Stawarzem. Pełniąc różne funkcje w Polskim Stronnictwie Ludowym uczestniczył w próbach odrodzenia wszechnic ludowych, zwłaszcza zaś zasłużonego uniwersytetu ludowego Ignacego i Zofii Solarzów w Szycach pod Krakowem. Kierował wówczas Katedrą Chorób Wewnętrznych i Medycyny Wsi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. To właśnie wtedy zetknął się z myślą i dziełem Mikołaja F.S. Grundtviga, wybitego duszpasterza protestanckiego, literata, polityka, reformatora, a nade wszystko twórcy idei uniwersytetów ludowych.

Poul Dam (1921–2001) rozpoczynał swą działalność polityczną w duńskim ruchu oporu. Po wojnie pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji państwowych, łącznie z Komitetem Uniwersytetów Ludowych. Do końca życia pracował jako tłumacz, pisarz, dziennikarz i komentator problemów kulturalnych. W zakończeniu książki o Grundtvigu napisał, że bez niego społeczeństwo duńskie byłoby dzisiaj bezsprzecznie inne.

Trudno o lepszy dowód roli jaką odegrał Grundtvig w swoim kraju, który obecnie należy do najwyższej rozwiniętych i zamożnych społeczeństw Europy. Naród duński nie tylko potrafił własnymi siłami rozwinąć przemysł, rolnictwo i handel, ale imponuje także dorobkiem własnej kultury. Wszystko to zawdzięcza wytrwałej pracy wielu pokoleń i rządów czerpiącym siłę z zasad demokracji, która rozwinęła się tu i utrwaliła na przełomie XIX i XX wieku. Duńczycy mogą być wdzięczni Grundtvigowi, że w okresie, gdy rodziła się współczesna demokracja, potrafił zaszczerpić w elitach społecznych przekonanie, że aby lud mógł wziąć odpowiedzialność za państwo musi się z nim identyfikować i posiadać niezbędną wiedzę społeczną. To właśnie zadanie państwo duńskie powierzyło uniwersytetom ludowym, do których trafiała młodzież dorosła z różnych środowisk nie po to aby zdobywać formalne kwalifikacje i umiejętności zawodowe, lecz uczyć się historii swego kraju, a potem stawać na czele lokalnych społeczności i całego państwa. Jako duchowny protestancki stworzył model oświaty i kształcenia oparty o zasady etyki chrześcijańskiej, stawiając jednak na pierwszym miejscu samego człowieka. Na przykładzie jego koncepcji pedagogicznych i wizji społeczeństwa możemy powiedzieć, że z punktu widzenia uniwersalnych wartości humanizmu, spór o miejsce religii w życiu człowieka i społeczeństwa jest w istocie bezprzedmiotowy, gdyż troska o moralny poziom kultury jest wspólna dla wszystkich ludzi. Trzeba podkreślić, że w warunkach duńskich to wieś i uniwersytety ludowe stały się ideowym i społecznym oparciem dla partii lewicowych. Paul Dam był również członkiem duńskiego parlamentu z ramienia Socjalistycznej Partii Ludowej. Jako naukowiec, publicysta i wykładowca cieszył się jednakowym uznaniem w kręgach społecznych i kościoła duńskiego.

Polecając książkę o życiu i działalności Grundtviga postanowiliśmy przedrukować końcowy jej rozdział dotyczący grundtvigowskiej idei ludowej demokracji. /RM/

## **„Ludowa demokracja” (Folkelighed)**

Dla Grundtviga decydującym było to, że wspólnota chrześcijańska nie istnieje w abstrakcyjnej próżni, lecz swą podstawą tkwi w konkretnym narodzie i że słowo ewangelii zostało wyrażone w mowie narodu. A kościół duński właśnie był oparty na społeczeństwie duńskim i jego dziejach, i to za pośrednictwem duńskiej mowy naród spotkał chrześcijaństwo. Ludowa duńskość i chrześcijaństwo pozostawały więc w ścisłym wzajemnym związku.

Oponenci dowodzili, że Grundtvig w ten sposób mieszał to, co chrześci-

jańskie i to, co duńskie i że prawie utożsamiał obie idee, jednak to nie zachodziło. Grundtvig stwierdził wyraźnie z innej strony, że nie można mówić o królestwie Boga, bez używania słów, które mają prawo pierworództwa w naszym zwykłym narodowym życiu i że jedynie ma sens mówienie o wspólnocie kongregacji, gdy istnieje już wspólnota narodowa. Człowieczeństwo tkwi koniecznie w korzeniach chrześcijaństwa. Grundtvig wyraził to przysłowiowo w często cytowanych, a często źle rozumianych,

słowach: „Wpierw człowiek, a potem chrześcijanin”. Nie oznaczało to bynajmniej, że ważniejsze być człowiekiem niż chrześcijaninem, lecz że nie może być prawdziwego chrześcijanina bez bycia w pierw prawdziwą ludzką istotą. Dla Grundtviga obie cechy były równie konieczne, jednak z rezygnacją pod koniec życia musiał przyznać, że jego zwolennicy dzielili się nadmiernie na jego „duńskich, ludowych (folkelige) przyjaciół” i jego „chrześcijańskich przyjaciół”. Pierwsi tylko w niewielkim stopniu rozumieli jego poglądy chrześcijańskie, a drudzy kierowali się w stronę dogmatyzmu, czego nie można było pogodzić z jego „ludowym” (folkelige) poglądem na wolność.

Kiedy Grundtvig mówił o „ludowej demokracji” (folkelighed), używał słowa, które co prawda już istniało, jednak dopiero on nadał mu zgoła nowe znaczenie i wagę, co utrudnia oddanie go we współczesnej duńskiej mowie i czyni zgoła niemożliwe przetłumaczenie w obcojęzycznych tekstach.

Obecnie słowo to (folkelighed) mieści wszystkie znamiona oraz całe duchowe i intelektualne dziedzictwo narodu czy ludu (folket), zaś „folket” jest tłumaczone konkretnie, a nie idealistycznie czy romantycznie, jako określenie wspólne dla wszystkich grup społecznych. Pozostaje to w bezpośrednim odróżnieniu od każdej koncepcji, która kładzie nacisk na swoiste wartości ściśle określonej grupy społecznej, bez względu na to, czy ktoś myśli o kulturalnej lub ekonomicznej wyższej klasie, czy niższej

warstwie społecznej, której przypisuje się w szczególnym stopniu reprezentowanie minionej tradycji. W sytuacji społecznej, w jakiej skądinąd był Grundtvig, podkreślanie „folkelige” było konieczne w dużym stopniu podkreśleniem zwykłego ludu, który, jak to widział Grundtvig posiadał wartości niedoceniane przez międzynarodową i klasyczną edukację. Podczas gdy uniwersytet i świat literacki kładły nacisk na to, co ogólnie ludzkie, znajdowane przez nich w kulturze światowej i dziedzictwie klasycznym, Grundtvig musiał wykazać, że trzon duńskiego ludu miał swe korzenie w swoście duńskim dziedzictwie.

„Folkelige” i „duńskie” były określeniami rzeczywiście tożsamymi w Danii. Inne narody skądinąd miały swoje „folkelighed”, każde o swych szczególnych cechach. Z tego, według Grundtviga, wyływał wyraźny szacunek dla praw innych narodów, by chronić swe „folkelighed” oraz związany z tym sprzeciw wobec poczynań politycznych, które by nie szanowały indywidualności mniejszości narodowych. Grundtvig był też obrońcą praw mieszkańców wysp Faroe i Grenlandii do ich własnej mowy i sprzeciwiał się próbom duńskiego rządu promowania sympatii do Danii w Szlezwicku pomiędzy dwoma wojnami o Szlezwick-Holsztyn poprzez zarządzenia dotyczące języka, które ograniczały używanie niemieckiego. Każda forma imperializmu była dla Grundtviga przeklęta, a chociaż był zagorzałym przeciwnikiem Niemców w obu wymienionych wojnach, podkreślał, że

nie ma nic przeciwko nim tak długo, jak oni pozostawali w Niemczech. Na ziemi niemieckiej niemieckie „folkelighed” miało bowiem takie same przyrodzone prawo, jak duńskie „folkelighed” na ziemi duńskiej.

We fragmencie tekstu z grą słów Grundtvig użył określenia „folkelighed” (folk – ludzie, lud, naród; folkelighed – równość ludzi, ludu), jako argumentu twierdzenia, że „folkelighed” może rozwiązać „zagadkę równości”, krótko, że szacunek dla „folkelighed” oznacza postęp ku społecznej równości. W tym samym czasie „folkelighed” było ściśle powiązane z wolnością, co było innym sposobem określenia braterstwa. Triada „wolność-równość-braterstwo” francuskiej rewolucji zawarła się w ten sposób w idei Grundtviga „folkelighed”.

Wszystko to miało konsekwencje dla myśli edukacyjnych Grundtviga, w których „folkelighed” jest zarazem warunkiem wstępnym oraz celem, jak również dla jego działalności politycznej. Ciągła walka Grundtviga o wolność w każdej dziedzinie życia była zasadnicza, ponieważ życie istoty ludzkiej tylko wtedy może mieć wartość, kiedy jest przeżywane w wolności. Walka miała też wyraźny cel – ustanowienie wolności dla tych grup w społeczeństwie, szczególnie najbiedniejszych, które do tej pory były ograniczane w przywilejach ekonomicznych i kulturalnych, lub odczuwały ich brak. Zarówno politycznie, jak i eklezjastycznie umieszczano Grundtviga na lewym skrzydle, często rzeczywiście tak dalece na le-

wicy, że tylko niewielu ludzi mogło za nim podążać. Nie ma nic godnego uwagi w fakcie, że w naszych czasach był on często porównywany do Karola Marksa i Mao Tse-tunga, chociaż oni obaj byli odmienni w swych podejściach, zaś duchowy i chrześcijański wymiar Grundtviga pozostawał wyłącznie jego własnością.

Na szczycie wzgórza na północnym skraju Kopenhagi powstał w latach 1920–1940 największy i może najpiękniejszy kościół, jaki zbudowano w Danii od czasów Reformacji. Kościół-pomnik ku czci Grundtviga sfinansowano ze środków przekazanych w równych ilościach przez duńskie społeczeństwo i państwo. Jest podobny do duńskiego wiejskiego kościoła przekształconego w katedrę, a jego wieże górują nad stolicą i wieloma jej szczytami. Kamień węgielny pod ten wielki i wartościowy pomnik położono 8 września 1921 roku (rocznica urodzin Grundtviga), lecz stało się niemożliwe doprowadzenie kościoła do poświęcenia, które nastąpiło dopiero 8 września 1940 roku (dalsza rocznica urodzin Grundtviga), dziesięć lat po śmierci twórcy-architekta P.V. Jensena-Klinta. Fasada wieży przypominająca piszczalki gigantycznych organów stanowi hołd dla pamięci Grundtviga, jako autora wielu pieśni.

Kościół stanowi współczesną symfonię w cegle, rysowaną na motywach tradycji średniowiecznej architektury kościelnej. Symbolicznie łączy kościół przodków z kościołem dzisiejszym, tak właśnie jak Grundtvig w swej osobie i dziele wiązał

przeszłość z teraźniejszością. Swym wielkim stylem kościół przypomina o wielkim człowieku, którego postać jedynie niewielu mogło zrozumieć. Nie jest to jednak ani katedra, ani muzeum. Pozostaje w codziennym użytku jako kościół parafialny, siedziba jednej ze wspólnot Kopenhagi, które w duchu Grundtviga reprezentują żywy kościół. Pieśni Grundtviga płyną z organów i zgromadzonej wspólnoty co niedziela, jak to bywa w każdym duńskim kościele.

Jednak dziedzictwo Grundtviga objawia się może nawet żywiej w dziedzinie, która nie może być uwidoczniła w żadnej formie pomnika. Uparty nacisk Grundtviga na

wolność we wszystkich dziedzinach w owym czasie ścierał się z politykami każdej partii, pozostawiając głębokie wrażenia na podejściu całego narodu do problemów społecznych. Z takim wynikiem, że Dania jest jednym z krajów świata, gdzie najsilniej jest zaznaczona niechęć do każdego rodzaju zarządzeń i nakazów. Czy skądinąd jest to w pełni skutek osiągnięć Grundtviga jako osoby, czy też konsekwencja „folkelighed”, której pozwolono samej na umocnienie się w wymiarze prawie takim, jakiego życzyłby sobie Grundtvig, pozostaje nierozstrzygnięte. Jednak bez Grundtviga duńskie społeczeństwo byłoby dzisiaj bezsprzecznie inne.